

Sygn. akt V CSK 75/09

## POSTANOWIENIE

Dnia 10 września 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Iwona Koper (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku L.S.

przy uczestnictwie M.D.

o zniesienie współwłasności,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 10 września 2009 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Okręgowego w B.

z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Wnioskodawczynie L.S. oraz uczestnik postępowania M.D. okresie od lutego 1995 r. do lutego 2006 r. pozostawali w konkubinacie, z którego urodził się im syn. Wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe oraz działalność przewozową, przejętą wcześniej przez uczestnika od ojca. Wnioskodawczynie przerwała studia, by zająć się sprawami firmy. Początkowo podstawą działalności był majątek otrzymany przez uczestnika od ojca (samochód ciężarowy „maas” z 1968 r. z przyczepą o wartości do 40.000 zł oraz samochód osobowy VW Golf 1,6 TD o wartości 4.000 zł). Później strony zmodernizowały i powiększyły park środków transportu. Starą ciężarówkę zastąpił „jelcz”, a następnie (w 1998 r.) „scania”. W 2000 r. uczestnik kupił drugi samochód ciężarowy i od tego czasu okresowo zatrudniał kierowcę. W latach 2003 i 2004 nabył kolejne dwa samochody ciężarowe i do chwili obecnej firma dysponuje czterema takimi samochodami i innym sprzętem. W okresie trwania konkubinatu strony dzieliły obowiązki związane z funkcjonowaniem firmy. Uczestnik pozyskiwał zlecenia, zatrudniał kierowców, sprawował nadzór nad pracownikami, zajmował się obsługą techniczną pojazdów i osobiście jeździł jednym z samochodów. Wnioskodawczynie prowadziła biuro firmy i księgowość, jako pełnomocnik firmy załatwiała też wszelkie sprawy urzędowe, w szczególności pozyskiwała kredyty, rejestrowała pojazdy, sporządzała biznesplany niezbędne dla uzyskania kredytów, wystawiała faktury VAT, obsługiwała klientów i odbierała należności firmy, dokonywała rozliczeń z pracownikami, organami skarbowymi i ubezpieczeniowymi. Od 6 lutego 2002 r. miała pełnomocnictwo do prowadzenia wszelkich spraw firmy. Nie była zatrudniona w firmie i nie pobierała wynagrodzenia. Korzystała natomiast z dochodów z prowadzonej działalności, ponieważ przedsiębiorstwo z całym należącym do niego majątkiem strony traktowały jako wspólne, mimo że działalność gospodarcza zarejestrowana była na nazwisko uczestnika i on był stroną umów kupna pojazdów. Osiągane dochody strony wykorzystywały na bieżące potrzeby oraz inwestowały z rozwój firmy.

Od 1 października 2003 r. wnioskodawczynie w uzgodnieniu z uczestnikiem rozpoczęła własną działalność gospodarczą – transportową. Przyczyną było

wejście w życie przepisów nakładających obowiązek uzyskania licencji na świadczenie usług transportowych. Uczestnik nie mógł otrzymać licencji, ponieważ był karany. Dostała ją natomiast wnioskodawczyni. Wykonywała usługi transportowe pojazdami dzierżawionymi z firmy uczestnika. W rzeczywistości obydwie firmy strony prowadziły razem, dzieląc się obowiązkami. Korzystały nawet ze wspólnego rachunku bankowego. Wprawdzie każda ze stron rozliczała się osobno z danin publicznoprawnych, jednak dochody z obu firm strony uznawały za wspólne.

Strony rozstały się w lutym 2006 r., jednak aż do połowy 2007 r. nadal razem prowadziły obie firmy. Dopiero uzyskanie przez uczestnika licencji na wykonywanie transportu drogowego definitywnie zakończyło współpracę. Po zerwaniu konkubinatu uczestnik 6 marca 2007 r. sprzedał ciągnik siodłowy Volvo, a 25 sierpnia 2007 r. – naczepę Koegel. Z kolei wnioskodawczyni sprzedała w 2007 r. samochód mercedes.

Sąd Rejonowy w B. rozstrzygając sprawę postanowieniem z dnia 9 lipca 2008 r. przyjął, że strony wspólnie prowadziły działalność gospodarczą, a uzyskiwane z niej dochody stanowiły przedmiot ich współwłasności. Za środki te zostały zakupione ruchomości (koparko-ładowarka cat o wartości 100.400 zł; samochód osobowy volkswagen golf o wartości 4.000 zł; samochód ciężarowy skoda octavia o wartości 30.200 zł; samochód osobowy mercedes o wartości 49.200 zł; trzy ciągniki samochodowe scania o wartości 53.000 zł, 49.000 zł i 62.000 zł; trzy naczepy nova trall ski o wartości 41.000 zł, 40.000 zł i 49.000 zł). Sprzęt ten, nabyty na wspólny cel, zgodnie z wolą stron stał się, w ocenie Sądu Rejonowego, przedmiotem współwłasności ułamkowej obojga. Pojazdy, które uczestnik otrzymał od ojca Sąd ten uznał za nakład z jego majątku osobistego na przedmioty stanowiące współwłasność. Do składników podlegających podziałowi Sąd zaliczył także kwoty 21.800 zł oraz 96.800 zł (równowartość sprzedanego przez wnioskodawczynię samochodu mercedes oraz sprzedanych przez uczestnika ciągnika siodłowego volvo i naczepy Koegel). Udziały stron we współwłasności tych przedmiotów Sąd uznał za równe. Współwłasność została zniesiona poprzez przyznanie wspólnych ruchomości na wyłączną własność uczestnika, któremu służą do prowadzenia działalności gospodarczej, ze spłatą udziału

wnioskodawczynie w ich współwłasności w kwocie 200.000 zł (przy uwzględnieniu sum uzyskanych przez strony z samodzielnej sprzedaży części sprzętu). Spłata rozłożona została na trzy raty.

W wyniku apelacji uczestnika Sąd Okręgowy w B. postanowieniem z dnia 20 listopada 2008 r. zmienił powyższe postanowienie i oddalił wniosek, zasądając od wnioskodawczynie na rzecz uczestnika koszty postępowania za obie instancje.

Sąd odwoławczy dokonał odmiennej oceny prawnej ustalonych faktów. Podzielił wprawdzie zapatrywanie Sądu Rejonowego, że strony wspólnie prowadziły działalność gospodarczą, mimo formalnego zarejestrowania firmy tylko na uczestnika, jednak nie uznał, by z tego faktu wynikały prawa majątkowe dla wnioskodawczynie. Podkreślił, że składniki majątkowe, stanowiące według Sądu I instancji przedmiot współwłasności, uczestnik nabył na swoją wyłączną własność. Wnioskodawczynie nigdy nie twierdziła, że była stroną umów kupna, ani też nie udowodniła, że po ich zakupie miała miejsce czynność prawna przenosząca na jej rzecz udział w ich własności. To, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwala na ustalenie, że sprzęt ten, nawet w sytuacji wspólnie prowadzonej działalności zarobkowej, stanowi wyłącznie przedmiot własności uczestnika. Pogląd Sądu Rejonowego, że do powstania współwłasności między stronami doprowadziły konkludentne czynności związane ze wspólnym prowadzeniem działalności gospodarczej Sąd Okręgowy uznał za błędny. Jego zdaniem, wspartym treścią uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 r. (III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2), przedmiotem współwłasności konkubentów mogły stać się nakłady czynione przez jednego z nich na majątek drugiego i takie nakłady podlegałyby rozliczeniu w ramach przepisów o zniesieniu współwłasności, niezbędne byłoby jednak wykazanie, że wnioskodawczynie z własnych środków współfinansowała zakup spornych ruchomości. Tej okoliczności wnioskodawczynie nie wykazała. Bezsporne było bowiem, że do chwili rozpoczęcia przez nią własnej działalności gospodarczej środki na zakup sprzętu, a nawet środki na utrzymanie wnioskodawczynie pochodziły z działalności gospodarczej uczestnika i w sensie prawnym stanowiły jego majątek. Natomiast później (od października 2003 r.) wnioskodawczynie rozpoczęła wprawdzie działalność gospodarczą dającą zysk, co pozwalało jej łożyć część środków na zakup sprzętu dla uczestnika, jednak nie

wskazała ani nie wykazała wielkości tych świadczeń. Sąd zwrócił także uwagę, że nie zostało dowiedzione, iżby na zakup pojazdów przeznaczono środki ze wspólnego konta prowadzonego dla firm obydwu stron i dodatkowo podał w wątpliwość, czy zgromadzone tam pieniądze były przedmiotem współwłasności, skoro nie stanowiły rzeczy.

Ponadto Sąd II instancji zakwestionował stanowisko, że dowiedzione zostało, iż uczestnik wniósł do wspólnego majątku pojazdy przejęte od ojca przez zawiązaniem konkubinatu, oraz że współwłasność stanowiły pojazdy zakupione po rozpadzie konkubinatu.

Powyższy wyrok wnioskodawczynie zaskarżyła skargą kasacyjną opartą na obydwu podstawach z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c.

Pierwszą podstawę kasacyjną wypełniły zarzuty:

- błędnej wykładni art. 56 i art. 65 k.c. prowadzącej do nieprawidłowego przyjęcia, że pomimo nabywania przez strony ruchomości objętych wnioskiem w ramach wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej, ze wspólnie wypracowanych środków finansowych, po wspólnym ustaleniu woli ich nabycia i równym stopniu korzystania i czerpania z nich korzyści – ruchomości te stanowią wyłącznie przedmiot własności uczestnika;
- błędnej wykładni art. 210 i art. 212 k.c. poprzez wyłączenie przez Sąd możliwości ich zastosowania;
- niewłaściwego zastosowania (niezastosowanie) art. 405 k.c. albo art. 867 k.c. i 868 k.c. w sytuacji, gdy Sąd uznał, że sprawa nie podlega rozstrzygnięciu w oparciu o przepisy regulujące zniesienie współwłasności.

W ramach drugiej podstawy wnioskodawczynie podniosła zarzut naruszenia art. 201 k.p.c. poprzez przyjęcie, że sąd jest związany wnioskiem strony o zniesienie współwłasności w przypadku rozstrzygnięcia sprawy z zakresu rozliczeń konkubentów.

We wnioskach kasacyjnych skarżąca domagała się uchylenia w całości zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie apelacji uczestnika postępowania od postanowienia Sądu Rejonowego w B.; ewentualnie uchylenia tego postanowienia i przekazania sprawy

do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, a ponadto zasądzenia od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 201 k.p.c. nie może zostać uwzględniony.

Przepis powyższy nakłada na przewodniczącego oraz na sąd obowiązek badania w jakim trybie sprawa powinna być rozpoznana oraz czy powinna być rozpatrzona według przepisów o postępowaniu odrębnym, a w razie stwierdzenia, że wszczęto ją lub prowadzono w niewłaściwym trybie – obliuguje sąd do rozpoznania jej we właściwym trybie lub przekazania w tym celu właściwemu sądowi. Zakres powyższego obowiązku interpretować należy jednak przy uwzględnieniu zasady dyspozycyjności postępowania, wyrażającej się w tym, że to strona wszczynająca sprawę określa jej przedmiot. Dokonuje tego w sposób wskazany przez art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 511 k.p.c., to znaczy poprzez dokładne określenie żądania. Sprecyzowane żądanie, zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c., mającym odpowiednie zastosowanie (art. 13 § 2 k.p.c.) także w postępowaniu nieprocesowym, wiąże sąd (inaczej jest jedynie w wypadkach kiedy postępowanie może być wszczęte z urzędu – np. art. 570 k.p.c. lub kiedy sąd ma obowiązek z urzędu poczynić określone ustalenia i zamieścić w orzeczeniu stosowne rozstrzygnięcia – np. art. 684 k.p.c.). W rezultacie w ramach art. 201 k.p.c. badaniu podlega to, jakie postępowanie jest właściwe dla żądania zgłoszonego przez stronę, a nie to, w jakim postępowaniu i jakich roszczeń strona ta powinna dochodzić. Sąd nie jest bowiem upoważniony do zastępowania strony w wyborze żądania (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1994 r., III CRN 36/93, OSNC 1995/1/20). Skoro zatem wnioskodawczyni wystąpiła z wnioskiem o zniesienie współwłasności określonych ruchomości, to nie zachodziły podstawy uzasadniające skierowanie sprawy do innego rodzaju postępowania na podstawie art. 201 k.p.c. Zarzut naruszenia prawa procesowego nie był w tych okolicznościach trafny.

Natomiast na uwzględnienie zasługują zarzuty zgłoszone w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego. Skarżący słusznie zarzuca, że stanowcze wykluczenie przez Sąd Okręgowy możliwości zastosowania do rozliczeń

majątkowych pomiędzy stronami przepisów o współwłasności nie było uzasadnione w okolicznościach niniejszej sprawy. Pomimo licznych wypowiedzi w literaturze i orzecznictwie, kwestia rozliczeń pomiędzy konkubentami nie znalazła jednolicie akceptowanej formuły prawnej. Zgoda panuje jedynie co do tego, że do stosunków między konkubentami, nawet wówczas, kiedy ich związek treściowo odpowiada małżeństwu, nie można odpowiednio zastosować przepisów o małżeńskich ustrojach majątkowych. Takie stanowisko, zapoczątkowane uchwałą z 2 lipca 1955 r. (II CO 7/55, OSNCK 1956/3/72), nadal pozostaje aktualne w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwałę tego Sądu z 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69, Lex nr 6659; uchwałę z 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85, OSN 1987/2/6, czy wyrok z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/2000, OSNC 2000/12/222) i zasługuje na akceptację. Zawarty zgodnie z prawem związek małżeński jest instytucją prawną, która podlega szczególnej ochronie, ujętej w Konstytucji RP (art. 18) i wyrażającej się m. in. objęciem specjalną regulacją stosunków majątkowych między małżonkami. Konkubinat jest natomiast określonym stanem faktycznym, z którym przepisy prawa cywilnego nie wiążą konkretnych konsekwencji w zakresie stosunków majątkowych. Oznacza to, że charakter i skutki powiązań majątkowych powstałych w związku z faktycznym utrzymywaniem wspólnoty przez konkubentów oceniać należy na podstawie unormowań właściwych ze względu na rodzaj i treść tych stosunków. Różnorodność możliwych sytuacji faktycznych spowodowała dopuszczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego różnych dróg poszukiwania odpowiedniego i sprawiedliwego rozliczenia partnerów po ustaniu konkubinatu.

Przeгляд tych koncepcji wnioskodawczyni przedstawiła w skardze kasacyjnej. Mieści się wśród nich m. in. szeroko akceptowana możliwość wstąpienia przez konkubentów w stosunek współwłasności przedmiotów nabytych w czasie trwania pożycia (wskazywana już w cytowanej uchwale z 1955 r.) i skorzystanie następnie z możliwości zniesienia współwłasności wspólnych rzeczy. W wyżej powołanej uchwale z 30 stycznia 1986 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że „w sytuacji, kiedy partnerzy pozamałżeńskiego związku dorobili się wspólnego majątku, to do takiego majątku należy stosować przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych w odniesieniu do wspólnie nabytych rzeczy. Gdy chodzi

o inne wspólnie nabyte prawa majątkowe, będą już do nich miały odpowiednie zastosowanie przepisy o współwłasności rzeczy”. W piśmiennictwie, odnosząc się do powyższej uchwały podnoszono jednak, że uwagi wymaga zagadnienie ustalenia drogi, na której doszło do powstania współwłasności, nie można bowiem przyjąć, że sam fakt nabywania przez partnerów składników majątkowych w czasie trwania związku faktycznego uprawnia do traktowania tych rzeczy z założenia jako nabywanych na współwłasność, zwłaszcza wówczas, kiedy określony składnik majątku pozyskiwany jest przez jednego z partnerów. Problem podstaw, z których miałyby wynikać współwłasność ruchomości objętych wnioskiem w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy rozstrzygnął przyjmując, że stanowił ją fakt dorobienia się wspólnego majątku w czasie trwania konkubinatu i wspólna wola nabycia wskazanych we wniosku rzeczy na współwłasność. Z ustaleń faktycznych wynikało bowiem, że strony wspólnie prowadziły przedsiębiorstwo (a potem dwa przedsiębiorstwa) przewozowe i gospodarstwo domowe, a ponadto uczestnik – na którego nazwisko prowadzona była firma i kupowane pojazdy – zapewniał wnioskodawczynię, że samochody są „nasze” i że „stanowią zabezpieczenie dla nas i dla naszych dzieci”.

Sąd drugiej instancji natomiast podszedł do problemu bardziej kazuistycznie i przyjął, że do uznania przedmiotów wskazanych przez wnioskodawczynię za współwłasność stron konieczne byłoby wykazanie przez nią, że była stroną umów kupna lub, że po nabyciu tych rzeczy przez uczestnika miała miejsce między stronami czynność prawna, która przeniosła na nią udział w poszczególnych składnikach majątku uczestnika. Wystąpienia takich czynności Sąd nie stwierdził.

Co do zasady pogląd Sądu Okręgowego – że nabycie udziału w rzeczy wymaga określonej przyczyny prawnej – jest trafny. Nie można jednak odeprzeć zarzutu skarżącej, że stanowisko tego Sądu w konkretnych okolicznościach rozpatrywanej sprawy narusza art. 56 i art. 65 k.c. Sąd Okręgowy przyjmując, że wnioskodawczyni nie uzyskała (a w zasadzie – nie wykazała, że uzyskała) praw majątkowych do przedmiotów zakupionych przez uczestnika nie rozważył w ogóle czy i jakie znaczenie miały oświadczenia uczestnika o tym, że samochody są „nasze”, a zatem – obydwu stron – i czy w kontekście wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej nie było to wyrazem woli uczestnika, by – z uwagi na



współdziałanie wnioskodawczynie w prowadzeniu firmy i wypracowywaniu zysku – przekazać jej udział w tych składnikach majątku. Innymi słowy, czy między stronami nie miały miejsca czynności prawne (umowy), umożliwiające przypisanie wnioskodawczynie praw do rzeczy zakupionych, czy w inny sposób uzyskanych (w przeszłości, a ewentualnie także w przyszłości) dla wspólnie prowadzonej firmy, zarejestrowanej na uczestnika. Umowne przeniesienie udziału w ruchomościach nie wymagało dla swojej ważności zachowania szczególnej formy, wobec czego oświadczenie woli mogło być złożone w dowolny sposób, przez każde zachowanie, dostatecznie ujawniające wolę stron. Przy tym ocena, czy dane zachowanie stanowiło oświadczenie woli wymagała uwzględnienia kontekstu sytuacyjnego, a więc także stosunków między osobami, które miałyby sobie złożyć oświadczenie, stopnia ich bliskości i wzajemnych powiązań, które mogą uzasadniać daleko idące odformalizowanie podejmowanych czynności. Bez przeprowadzenia takiej analizy stanowisko Sądu II instancji pozostaje arbitralne i nie poddaje się kontroli.

Powyższa wadliwość orzeczenia powoduje, że nie można odmówić słuszności także zarzutom dotyczącym niezastosowania art. 210 i art. 212 k.c. Dopiero pełna ocena okoliczności sprawy pozwoli na stwierdzenie, czy wskazane przez wnioskodawczynię ruchomości są współwłasnością, i zasadne jest domaganie się zniesienia ich współwłasności, czy też powołane przepisy nie będą miały zastosowania.

Gdyby jednak ocena zachowania stron nie przyniosła pomyślnego dla wnioskodawczynie skutku w postaci stwierdzenia, że wszystkie lub niektóre przedmioty objęte wnioskiem (nie można bowiem przeoczyć, że pewne pojazdy zostały zakupione już po ustaniu konkubinatu, w odmiennej sytuacji rodzinno-emocjonalnej między stronami) objęte są współwłasnością – aktualne stanie się rozważenie, czy wnioskodawczynie nie przysługują w tym zakresie roszczenia z tytułu nakładów na składniki majątku uczestnika. Skarżąca ma rację, że wspólnota stron nie ograniczała się do stosunków paramażeńskich, ale także miała silny element gospodarczy. Ten rodzaj powiązań między partnerami trwał jeszcze przez ponad rok po rozpadzie konkubinatu, a jego charakter – mimo formalnego prowadzenia dwóch odrębnych firm – nasuwa podobieństwo do spółki cywilnej (por. powoływane w skardze wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r.,

V CSK 114/07, nie publ.). Nie można zatem pominąć, że wspólnie uzyskane zyski stron z obu firm, traktowanych przez nie łącznie, powinny podlegać ocenie według odpowiednio stosowanego art. 867 § 1 k.c. Proponowane przez Sąd Okręgowy podejście, wymagające od wnioskodawczynie – w sytuacji 11-letniego wspólnego gospodarowania, opartego na wzajemnym zaufaniu i łącznym traktowaniu formalnie rozdzielnych działalności i dochodów (czego najlepszym wyrazem było korzystanie z jednego rachunku bankowego), wykazywania konkretnych wpłat ze środków jednej firmy na zakupy przeznaczone dla drugiej firmy, jest niedostosowane do okoliczności sporu i razi formalizmem. Jeśliby jednak Sąd stwierdził, że zachodzi potrzeba rozliczenia nakładów z majątku jednej strony na majątek drugiej, to spór ten nie mieściłby się już w granicach sprawy o zniesienie współwłasności (art. 618 § 1 k.p.c.).

Natomiast nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy – jako podstawy rozstrzygnięcia, przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, nie stanowiło uchybienia z uwagi na przedmiot postępowania, jakim było żądanie zniesienia współwłasności i treść oraz podstawy faktyczne zgłoszonego wniosku.

Ponieważ jednak istotna część zarzutów zgłoszonych przez wnioskodawczynię w skardze kasacyjnej okazała się uzasadniona – zaskarżone postanowienie należało uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 398<sup>21</sup> k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 108 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.).